

17 czerwca 2021 roku – 30. rocznica podpisania polsko-niemieckiego Traktatu o dobrym sąsiedztwie

„Pojednanie” – czy to właściwa kategoria w odniesieniu do polsko-niemieckich partnerstw szkół?¹

Hubert Luszczyński²

Idea pojednania w stosunkach polsko-niemieckich

17 czerwca 1991 roku nastąpił znaczący zwrot w stosunkach między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec. Wraz z podpisaniem Traktatu o „dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy” rozpoczął się nowy rozdział w relacjach między oboma państwami.

W tym celu trzeba było również wyciągnąć wnioski z najnowszej historii.

„Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o polsko-niemieckiej współpracy młodzieży”, będąca pochodną niniejszego traktatu, odnosi się w swojej przedmowie do „Umowy między Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Rządem Republiki Federalnej Niemiec o wymianie młodzieży” z dnia 10 listopada 1989 roku. We wstępie do tej umowy temat pojednania odgrywa szczególną rolę z następującego powodu.

Tragiczne doświadczenia historii najnowszej oraz wspólna historia sprawiają, że współpraca i zrozumienie stają się koniecznością. Oba aspekty służą pojednaniu między Polakami a Niemcami lub też znajduje ono wyraz we współpracy i zrozumieniu, do których obie strony dążą.

W tym roku obchodzimy 30. rocznicę podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie. Po upływie tych trzech dziesięcioleci warto pochylić się nad pytaniem, czy „pojednanie” jest nadal właściwą kategorią w odniesieniu do polsko-niemieckich partnerstw szkół.

¹ Artykuł na ten temat pojawił się po raz pierwszy w języku polskim w 1991 roku w: Hubert Luszczyński, „*Pojednanie*” – czy to właściwa kategoria w odniesieniu do polsko-niemieckiego partnerstwa szkół, w: „Przekład Zachodni”, 4/1991, s. 151-156.

² Hubert Luszczyński, będąc nauczycielem w Gimnazjum im. Josepha Görresa w Koblencji, w połowie lat 80. nawiązał współpracę z V Liceum Ogólnokształcącym w Toruniu, którą od tego czasu pielęgnował, organizując coroczne wizyty i rewizyty. Od 1990 do 2013 pełnił funkcję kuratora oświaty odpowiedzialnego za szkoły ponadpodstawowe oraz zespoły szkół ponadpodstawowych w okręgu Koblencji. Ponadto jako „koordynator ds. współpracy międzyregionalnej w obszarze edukacji z krajami Europy Środkowo-Wschodniej” nadzorował ścisłą współpracę między Nadrenią-Palatynatem, województwami opolskim i małopolskim, Krajem Środkowoczeskim oraz Burgundią poprzez organizację wspólnych forów dla nauczycieli, dyrektorów i kuratorów szkolnych.

Podwójna koncepcja pojednania

Aby odpowiedzieć sobie na pytanie, co w kontekście pojednania szkoły powinny wziąć pod uwagę przy rozwijaniu swoich partnerstw, należy odnieść się do treści ww. traktatu i wystąpień obu szefów rządów z okazji jego podpisania. Wynika z nich, że pojęcie pojednania zostało użyte w nim w wymiarze empirycznym i ideowym:

- a) pojednanie wyłania się z relacji zbudowanych podczas wymiany oraz
- b) należy je pojmować jako imperatyw moralny kształtowania współpracy w obliczu „bolesnych rozdziałów przeszłości” (pierwsze zdanie preambuły traktatu), co oznacza, że wskutek spotkań można wielokrotnie doświadczyć pojednania.

Ta „podwójna koncepcja pojednania” rodzi dwa pytania, które należy w tym miejscu wyjaśnić:

1. W jaki sposób pojednanie może być rezultatem relacji zbudowanych podczas wymiany?
2. Czy także dzisiaj można dostrzec w nim imperatyw moralny w obliczu „bolesnych rozdziałów przeszłości”?

a) Pojednanie jako rezultat relacji zbudowanych podczas wymiany

Jeśli chodzi o relacje między państwami oparte na wymianie, to każda szkoła w Europie powinna nawiązywać i rozwijać partnerstwo również z jakąś szkołą w Polsce. W końcu Europejczykiem staje się człowiek w drodze edukacji. Tym, którzy mają wątpliwości, można powiedzieć: Kto w ramach kształcenia szkolnego chce edukować młodych ludzi „w duchu obowiązkowej idei wspólnoty międzynarodowej”³, musi postrzegać szkołę jakoś coś więcej niż tylko sumę godzin lekcyjnych. To znaczy, że ma ona za zadanie, wykraczając poza zajęcia, wychowywać młodych ludzi w duchu przyjaźni między narodami na rzecz pokoju i wolnego świata – świata powszechnie obowiązujących praw człowieka, zarówno we współobcowaniu ludzi w szkołach w ich własnym kraju, jak i na spotkaniach szkół partnerskich w szkole kraju sąsiadującego.

Gdy dochodzi do spotkań między członkami różnych narodów, młodzi ludzie powinni być otwarci na siebie. Ta otwartość umożliwi późniejsze zawieranie przyjaźni, które stanowią podstawę relacji międzyludzkich. To, czy tak się stanie, ma istotny wpływ na sukces danego partnerstwa szkół. Dużą rolę odgrywa przy tym przekonanie, że uczestnicy wymiany od samego początku mogą odkrywać wiele wspólnych cech i zainteresowań. Proces zdobywania tego doświadczenia powinien być zorganizowany. Na tym właśnie polega zadanie pedagogiczne, by pokazać młodym ludziom sposoby na odkrywanie tych podobieństw, na przykład w projektach lub innych wspólnych działaniach. Ponadto młodzież powinna także bez wątpienia być dumna z wyników, które uda się jej razem osiągnąć.

³ § 1 (2) Prawa oświatowego Nadrenii-Palatynatu (*SchG Rheinland-Pfalz*)

To właśnie wspólne projekty uwidaczniają główną różnicę między wyjazdami studyjnymi a szkolnymi partnerstwami. Podczas gdy wyjazdy studyjne mają na celu odkrywanie różnych zjawisk (aspekt poznawczy), szkolne partnerstwa skupiają się na ludziach. To, co może się zdarzyć, gdy spotkanie w ramach partnerstwa szkół zostaje zorganizowane tak, jak wyjazd studyjny, można bardzo dobrze przedstawić na przykładzie pojednania.

Nauczyciele powinni dołożyć wszelkich starań, by obcy sobie ludzie stali się przyjaciółmi – najlepiej na całe życie.⁴

Dbanie o partnerskie relacje

Wraz z postulatem dbania o partnerskie relacje w ramach partnerstw szkół przybliżamy się do pojęcia pojednania – początkowo jednak rozumianego jedynie jako zaproszenie do życzliwego i przyjacielskiego traktowania siebie nawzajem. To, czy naprawdę do niego dojdzie, zależy od tego, jak dana współpraca będzie się kształtować. Również na tym etapie młodzież lub młodzi dorośli raczej nie będą postrzegać swojego spotkania w kategoriach zbiorowego pojednania między Polakami a Niemcami. By mogli dostrzec taką interpretację, będą ewentualnie potrzebować pomocy swoich nauczycieli.

O tym, czy podczas spotkania młodych ludzi może naprawdę dojść do swoistego pojednania, raczej nie decydują oni między sobą, a proces ten raczej następuje w zupełnie innej sytuacji – mianowicie w ich rodzinach po ich powrocie do domu. Przykładowo wśród ich pradiadków, o ile należeli oni podczas wojny do pokolenia sprawców i ofiar. To właśnie to pokolenie może naprawdę dostrzec związek między poczuciem winy, przebaczeniem a pojednaniem. Zjawisko to dotyczy tej generacji zarówno w Polsce, jak i w Niemczech. Być może przedstawiciele tego pokolenia przekazali swoim dzieciom i wnukom przed ich wyjazdem na spotkanie w sąsiednim kraju swoje poglądy i osądy, oparte na własnych doświadczeniach lub relacjach innych osób opowiadających o zachowaniu „tych” Niemców wobec „tych” Polaków lub „tych” Polaków wobec „tych” Niemców, które przez całe ich życie były częścią ich wzajemnej – prawdopodobnie negatywnej – percepcji i oceny. Często znajdują one wyraz w narodowo nacechowanych indywidualnych obserwacjach, takich jak: „Niemcy są...”, „Polacy są...”. Tak więc tutaj, wśród pokolenia pradiadków, o ile rzeczywiście w czasie II wojny światowej byli obciążeni winą, należałoby sprawdzić, czy programy spotkań i partnerstwa szkolne mogą sprostać „narodowemu pragnieniu... pojednania”, czy też nie.

I tak, pewien uczeń opowiedział kiedyś rodzicom i dziadkom o entuzjastycznym ugoszczeniu go przez polską rodzinę, na co pradiadkowie zareagowali z zadumą: „Cóż, cieszymy się razem z tobą. To znaczy, że Polacy naprawdę bardzo się zmienili!”. Ten pojednawczo brzmiący komentarz mógłby stać się początkiem zrewidowania powielanego od dziesięcioleci uprzedzenia, co budzi nadzieję.

Można zatem powiedzieć, że im efektywniej będą realizowane programy wymiany, tym większe jest prawdopodobieństwo, że w konsekwencji doprowadzą one do pojednania

⁴ Por. Hubert Luszczynski, *Wspólne wizje przyszłości – lub: Jak z obcych staliśmy się przyjaciółmi*. Eitelborn 2019, ISBN 978-3-7482-9897-7.

niektórych Polaków i Niemców z pokolenia pradziadków. Celem wymiany szkolnej na płaszczyźnie międzyludzkiej jest przecież nawiązywanie przyjaźni między młodymi Polakami i Niemcami. Jej kształtowanie w kontekście partnerskiej współpracy jest podstawowym zadaniem pedagogów odpowiedzialnych za przygotowanie danych spotkań.

b) Pojednanie jako imperatyw moralny kształtowania współpracy w obliczu „bolesnych rozdziałów przeszłości”

W ramach stosunków polsko-niemieckich na szczeblu państwowym upamiętniane są pewne wydarzenia, np. napaść na Polskę w 1939 roku lub zakończenie II wojny w 1945 roku. Jeśli to nauczyciel historii pielęgnuje współpracę między szkołami partnerskimi, może przy omawianiu danego tematu czuć się moralnie zobligowany i powiedzieć: „Moi uczniowie muszą to po prostu wiedzieć!”. I niektórzy z pewnością podejmą się tego zadania. Jak można więc tego dokonać?

Odgrywając scenki z podziałem na role, można przykładowo pochylić się nad tym, jak Polacy, z którymi w czasie okupacji Niemcy obchodzili się szczególnie bezwzględnie, mogą teraz traktować Niemców, gdy kilkadziesiąt lat później młodzi ludzie zagoszczą w ich domu. Jeśli ktoś podczas pierwszego spotkania w polskiej rodzinie nadal ma w głowie historycznie zakodowany obraz Niemca barbarzyńcy, to nie powinien się dziwić, że u młodych Niemców mogą pojawić się obawy lub zakłopotanie.

Ale co właściwie jest tutaj nie tak?

Podczas przygotowań do wymiany uczniowie bardzo wcześnie wykazują zaniepokojenie i zadają uzasadnione pytania: „Czy istnieje zbiorowa wina? Czy nadal musimy pokutować za to, co Niemcy zrobili w Polsce pod rządami Hitlera? Przecież to nie nasza wina”.

Tego typu przeżycia świadczą o tym, że tego rodzaju przygotowanie **nie jest** odpowiednim sposobem promowania przyjaźni między Polakami a Niemcami. Może stanowić przygotowanie do wyjazdu studyjnego, ale nie do spotkania młodzieży w zakresie partnerstwa szkół. Podczas wymiany dochodzi do spotkania młodych ludzi, którym ich pełne świeżości poczucie rzeczywistości mówi: „Pojednać mogą się tylko te osoby, które były ze sobą skłócone lub były wrogami. My jeszcze się nie znamy i dlatego nie mogliśmy się jeszcze pokłócić. Nie mamy moralnego obowiązku, by się godzić (jednać), gdyż pojednanie powinno nastąpić wśród pokolenia ofiar i sprawców, o ile nie odeszło ono już całkowicie”.

W ramach przygotowań po obu stronach ważnym jest, by unikać asymetrycznych projektów, czyli by aranżować takie spotkania, których główne treści merytoryczne będą wspólnie ustalane przez obie strony. Jeśli chodzi o pojednanie, to można zorganizować wspólne zajęcia edukacyjne na podstawie dostępnego już polsko-niemieckiego podręcznika do historii „Europa – nasza historia”, który w międzyczasie liczy już cztery tomy i w Polsce ukazał się w Wydawnictwach Szkolnych i Pedagogicznych. Można także pomyśleć o wielu innych tematach, które da się stosunkowo szybko uzgodnić oraz nad którymi młodzież może się samodzielnie pochylić podczas spotkania, w formie małego projektu z prezentacją końcową. Zainteresowania młodzieży i interesujące ją tematy wymiany dotyczą teraźniejszości i przyszłości, a nie w pierwszej linii przeszłości.

Winy się nie dziedziczy!

Choć na pierwszy rzut oka może się to wydawać paradoksalne, to edukacji, której pierwszorzędnym celem jest pojednanie, grozi właśnie zapobieżenie temu, do czego Traktat między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec wzywa obywateli obu krajów: do dobrego sąsiedztwa i przyjaznej współpracy. Nie chodzi tu o „pojednanie” jako wyizolowaną kategorię, ale o to, by wyrazem wzajemnego zrozumienia i współpracy było porozumienie i może także pojednanie.

W związku z tym:

„Pojednanie” jako następstwo partnerstw szkół może stać się efektem ubocznym dla pokolenia pradiadków, którzy przeżyli lub doświadczyli okresu okupacji. Jednak młodzi ludzie żyją tu i teraz i chcą być otwarci na i dla siebie oraz rozmawiać o tym, co ich dziś interesuje lub co jutro będzie dla nich istotne. Do tego należy też wczesne odkrywanie wspólnych cech i zainteresowań, co stanowi jeden z pierwszych warunków przyjaznego współistnienia. Pielęgnowanie ich we wzajemnym szacunku i w ramach wspólnych projektów pozostaje niezmiennym zadaniem każdego pokolenia – zarówno tego młodego, jak i tego starszego we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Nawet 30 lat po podpisaniu przedmiotowego epokowego traktatu wszyscy musimy zadbać o to, by młodzi ludzie dobrze się rozumieli, także w kontekście partnerstwa szkół oraz by porozumienie to było widoczne w ich współpracy. Młodzi ludzie powinni dzisiaj w drodze praktycznego działania nauczyć się ufać sobie nawzajem, tak by jutro byli w stanie wspólnie w politycznym dyskursie stawić czoła nowym wyzwaniom w Europie, z poszanowaniem praw człowieka w pokoju i wolności.

Zatem odpowiedź na pytanie, czy kategoria pojednania jest nadal aktualna, brzmi „Nie!”. Pojednanie nie może już dziś być właściwą kategorią dla polsko-niemieckich partnerstw szkół.

Tłumaczenie z języka niemieckiego: dr Anna Domogalla